

P KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI

PATROL

www.pomorska.policja.gov.pl

FINAŁ XXVII KONKURSU „POLICJANT RUCHU DROGOWEGO”

s. 13

OBCHODY ŚWIĘTA POLICJI I NADANIE SZTANDARU KPP W KARTUZACH

s. 7



POLICJA W OCZACH SPOŁECZEŃSTWA

s. 8

ZAPRASZAMY DO REKLAMOWANIA SIĘ W „PATROLU”

Dezyderat do Prezesa Rady Ministrów

7 maja 2014 r. po długich staraniach NSZZ Pracowników Policji odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych poświęcone sytuacji finansowej pracowników cywilnych w służbach mundurowych. W trakcie posiedzenia został przyjęty przez aklamację *Dezyderat Nr 2 Komisji Spraw Wewnętrznych do Prezesa Rady Ministrów w sprawie pracowników cywilnych zatrudnionych w służbach mundurowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gdzie wnioskuje się do Pana Premiera o systemowe uregulowanie potrzeb płacowych pracowników cywilnych w służbach mundurowych resortu spraw wewnętrznych.*

Temat Dezyderatu, a także wiele innych ważnych spraw dotyczących pracowników Policji omawiany był w trakcie obrad Krajowej Konferencji Delegatów NSZZ Pracowników Policji, które odbyły się od 23 do 27 czerwca w Nowogrodzie k/Łomży.

Do chwili rozpoczęcia obrad Krajowej Konferencji Delegatów, Prezydium NSZZ Pracowników Policji nie otrzymało od Prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na wystosowany Dezyderat.

Na posiedzenie Krajowej Konferencji Delegatów zaproszony został Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. kontaktów ze Związkami Zawodowymi insp. dr Tomasz Szankin, który przekazał Delegatom, iż podejmowane są od dłuższego czasu działania zmierzające do realizacji postulatu strony związkowej o włączenie 145 zł brutto do wynagrodzenia pracowników Policji. Pan insp. dr Tomasz Szankin poinformował zebranych, że możliwym terminem podwyższenia wynagrodzenia o tę kwotę jest 1 stycznia 2015 roku.

Krystyna Maculewicz
Przewodnicząca WZZ NSZZ Pracowników Policji w Gdańsku

Od redaktora naczelnego



kom. Beata Domitrz

Witamy we wrześniowym „Patrolu”. W minionym kwartale odbyło się mnóstwo ważnych wydarzeń w pomorskiej Policji. Najważniejsze oczywiście były obchody święta Policji – w województwie połączone z nadaniem sztandaru komendzie powiatowej w Kartuzach. Okładka nawiązuje do konkursu na najlepszego funkcjonariusza drogówki. Po raz pierwszy w historii Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego” finał miał miejsce w Gdańsku. Te i inne wydarzenia w tym numerze – polecam między innymi rozmowę z policjantem – podróżnikiem, który podaje kilka wskazówek jak zwiedzać nawet najodleglejsze zakątki świata w rozsądnej cenie. Może zachęci kogoś do zaplanowania egzotycznej wyprawy w przyszłym sezonie urlopowym.

CENTRALNE OBCHODY DNIA WETERANA



29 maja w Szczecinie odbyły się centralne obchody Dnia Weterana Działania Poza Granicami Państwa i Międzynarodowego Dnia Uczestników Misji Pokojowych ONZ. Jest to święto wszystkich tych, którzy wypełniali obowiązki służbowe poza granicami kraju. W trakcie uroczystości 3 funkcjonariuszy z garnizonu pomorskiego otrzymało z rąk Ministra Spraw Wewnętrznych Odznaki Honorowe „Za zasługi w działaniach poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej”.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski, Pierwszy Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski, Komendant Wojewódzki Policji w Szczecinie, Dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP oraz Dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji.

Uroczystości Dnia Weterana rozpoczęły się mszą polową na Jasnych Błoniach w Szczecinie, odprawioną w intencji weteranów misji poza granicami państwa. Następnie odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Weterana, podczas którego dokonano dekoracji osób odznaczonych i wyróżnionych. Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz wręczył 20 weteranom Policji – funkcjonariuszom i weteranom w stanie spoczynku odznaki honorowe „Za zasługi w działaniach poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z garnizonu pomorskiego wyróżnieni zostali dwaj funkcjonariusze w stanie spoczynku: mł.insp. w st.spocz. Jerzy Szczytyński, asp.sztab. w st.spocz. Tadeusz Sasień



oraz troje pozostających w służbie policjantów: podinsp. Hanna Kowalewicz, asp. Leszek Lech-Bieliński, sierż. sztab. Beata Zajko.

Podczas uroczystości obecne były poczty sztandarowe służb mundurowych, organizacji weteranów i kombatan-tów, kompanie reprezentacyjne Wojska Polskiego i Policji oraz orkiestra wojskowa. Uroczystość zakończył przelot samolotów zespołu akrobacyjnego, który „rozwinął” dymną flagę w kolorze biało-czerwonym.

Pełną powagę i podniosłości atmosferę uroczystości, będącej wyrazem pamięci i uhonorowania uczestników misji zagranicznych, podkreśliła pełna oprawa ceremonialna.

Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP

Kolejki na 3–4 godziny wyczekiwania do kasy i brak biletów na kilka dni do przodu... Pociąg miał kilometr długości...



Aspirant Adam Kędzierski od 14 lat służy w Policji, od samego początku jako dzielnicowy. Jego pasją są podróże. Nie kieruje się jednak tam gdzie ruszają rzesze turystów. W jego zainteresowaniu jest egzotyka. Na własną rękę zwiedził Tajlandię, Laos, Kambodżę, Indie, Nepal, Wietnam, Malezję, Singapur. Jak zorganizować takie wyprawy, o czym pomyśleć planując wyjazd i na co się przygotować. O tym wszystkim opowie w rozmowie.

Jak zaczęła się Twoja pasja podróżami?

W Policji służę od sierpnia 2000 roku. Od samego początku służby wykonuję obowiązki dzielnicowego. Czas tych prawie 14 lat to okres pełen wyrzeczeń w związku ze służbą, ale też zadowolenia z pomocy innym ludziom. Aktywność, którą każdego dnia trzeba wykazywać w pracy z różnymi charakterami ludzkimi powoduje potrzebę odreagowania różnych sytuacji w inny, aktywny sposób. Uprawianie sportu poprzez chodzenie na siłownię czy bieganie nie dawały mi satysfakcji. Od kiedy sięgnę pamięcią zawsze każdą chwilę chętnie spędzałem w podróży. Czy był to wyjazd w Bieszczady czy nad kaszubskie jeziora zawsze sprawiał wiele radości. Pierwszy poważniejszy wyjazd poza Europę odbyłem w 2008r. do rodziny w Vancouver w Kanadzie. Podróż uświadomiła mi jak inny może być świat, który znamy na co dzień – z pracy, życia rodzinnego i innych doświadczeń. Wyjazd ten zmienił mój sposób na życie i wyzwolił chęć poznania innych kultur i zobaczenia miejsc, które znamy z telewizji i internetu.

Tajlandia, Laos i Kambodża – jak je wspominasz?

Kilka miesięcy po powrocie z Kanady zorganizowałem pierwszą samodzielną wycieczkę do Tajlandii, Laosu i Kambodży. Plan podróży został ułożony przy pomocy

informacji z internetu. Trwający ok. 21 dni wyjazd to na pewno fascynacja świątyniami Angkor Wat w Kambodży oraz panującą tam egzotyką. Dalej udałem się w kierunku Złotego Trójkąta w płn. Tajlandii. Tam można zwiedzić między innymi Białą Świątynię, gorące źródła, plantacje herbaty, muzeum opium i wioskę kobiet z długimi szyjami. Następnie przemieściłem się małym autobusikiem wzdłuż granicy z Laosem (autobus rusza po uzbieraniu się sześciu podróżnych), gdzie w miejscowości Chiang Kong przepравиłem się przez rzekę i po formalnościach na granicy dostałem się do Houayxay w Laosie. Granica to rzeka Mekong, którą pokonuje się łódką, przepłynięcie to koszt 5 złotych. Kolejny dzień to zakup biletu za ok. 35 zł i wypłynięcie łodzią w dwudniową podróż po rzece Mekong z noclegiem w laotańskiej wiosce w dżungli. Łódź to ok. 40-osobowy jednopokładowy stateczek, który zabiera po drodze miejscowych – wielokrotnie z ich dobytkiem, na który składają się kury, kaczki i chińskie walizeczki. Podróż przebiega rzeką pomiędzy wzgórzami porośniętymi dżunglą, której drzewa potrafią pachnieć Europejczykowi nieznanymi zapachami. Wieczór drugiego dnia podróży to dotarcie do znanej wszystkim podróżnikom miejscowości Luang Prabang. Miasteczko pełne świątyń i buddyjskich mnichów. Powrót odbył się szybką łodzią motorową tą samą trasą w jeden dzień. Dalej był już tylko powrót i w głowie rodziły się nowe pomysły na kolejne wyjazdy.

Kiedy zdecydowałeś się na kolejną podróż?

Po przyjeździe do domu, po miesiącu zdecydowałem się na ponowny wyjazd i kupiłem bilet do Azji. Jednak tym razem chciałem doświadczyć bardziej ekstremalnego przeżycia i zaplanowałem podróż do Nepalu i Indii. Nepal to przede wszystkim miejsce gdzie turyści z całego świata chcą przeżyć trekking i podziwiać górskie widoki.

Po przylocie do Katmandu stolicy Nepalu następnego dnia zakupiłem w biurze turystycznym „permit” czyli pozwolenie na 14-dniowy trekking w Parku Narodowym w okolicy Annapurny. Następnie udałem się do Pokhary – miejscowości na zachód od stolicy skąd dalej autobusem dotarłem do wioski Besisahar. Tam rozpoczyna się szlak. Czternaście dni marszu, na który według statystyk wychodzi ok. 800 turystów dziennie. Szlak uważany jest za jeden z najbardziej ciekawych i barwnych miejsc na świecie. Dzień reguluje zmierny poranek, nie ma samochodów. Ludzie, którzy tam mieszkają są głównie wyznania buddyjskiego, życzliwość od nich mógłby się uczyć cały świat. Trasa prowadzi na początku przez dżunglę później zmienia się w coraz surowszy klimat wraz z pokonywaniem wysokości. Można tam podziwiać widoki i przyglądać się życiu ludzi, których izolacja gór od reszty świata pozostawiła w XVIII wieku. Na trasie zwykle co pół godziny są rodzinne pensjonaty gdzie można wypić smaczną imbirową herbatę oraz zjeść przepyszne pierogi nazywane lokalnie momo (ciasto wygniatane jest po zamówieniu więc trzeba czasem uzbroić się w półgodzinną cierpliwość). Na szlaku po kilku dniach spotyka się buddyjską świątynię, która urzeka mantrami śpiewanymi przez mnichów. Ze wzgórz, na którym jest pobudowana, rozciąga się widok na szczyt Annapurny. Dzienny limit kilometrów do przejścia to ok. 10–15 km. Im wyżej tym trasa jest krótsza, wszystko reguluje wysokość i czasem problemy z oddychaniem. Szlak prowadzi wzdłuż rzeki, wielokrotnie przecinając ją typowymi dla tego regionu mostami. Na trasie mija się stada osiołków i mułów niosących pożywienie i wyposażenie w wyższe partie gór. Ostatni dzień to pobudka o 4.00 rano i ok. dwu- trzygodzinny marsz do przełęczy Thorung La Pass. Miejsce to usytuowane jest na wysokości 5 416 m n.p.m. i jest ukoronowaniem kilkudniowego trekkingu. Trasa nie jest trudna i nie wymaga żadnego dodatkowego sprzętu. Nie potrzeba również przewodnika, po prostu idąc szlakiem nie da się skrócić. Noclegi to jak już wspominałem rodzinne domy przebudowane na pensjonaty, w których życie toczy się w świetlicy ogrzewanej tzw. kozą. W partiach wyżej położonych gór gdzie brak jest drzew do piecyka gospodarze dorzucają wysuszone odchody jaków. Turyści spotykają się w tym miejscu i podczas spożywania posiłków nawiązują znajomości. Grają w karty, pokazują zdjęcia i opowiadają



Katmandu



Dworzec w Gorakhpur

o swoich krajach. Nocleg to własny śpiwór w nieogrzewanym pokoju. Woda do kąpieli zwykle zimna, grzana jest solariami, czyli kto pierwszy trafi na nocleg ten ma ciepłą kąpiel pod prysznicem.

Dalszy ciąg podróży to zejście z przełęczy na jej drugą stronę i dotarcie do cywilizacji drogą, która prowadzi przez góry. Jej pokonanie lokalnym autobusem nad przepaściami jest nie lada wyzwaniem. Po tych przeżyciach dotarłem drogą lądową do miasta granicznego Sinauli – granicy z Indiami i po jej przekroczeniu trafiłem autobusem do miasta Ghorakpur w płn. Indiach.

Na pewno w czasie swoich wypraw miałeś jakieś przygody.

Na przykład Ghorakpur jest miastem ze sporym węzłem komunikacyjnym i kolejowym. Odbiegało całkowicie od tych miejsc, które znałem z Nepalu, Tajlandii, Laosu i Kambodży. Biegające małpy po dachach domów, starzy ludzie leżący na ulicy i czekający na śmierć... Brak sklepów i restauracji. Ludzie patrzący tak jakbym był z innej planety, ale i w takim miejscu spotkałem na dworcu młodych Polaków podróżujących po Indiach. Kiedy powiedziałem im, że mam problem z zakupem biletu na pociąg do GOA (kolejki na 3–4 godziny wyczekiwania do kasy i brak biletów na kilka dni do przodu) oświadczyli, iż biali praktykują zasadę wsiąść do pociągu i czekać na kierownika (konduktora). Postanowiłem więc kupić bilet u konduktora. Podstawiany pociąg miał z kilometr długości. Na peronie było kilkuset hindusów zamierzających wsiąść do niego. Miałem na sobie dwa plecaki, które powodowały ograniczenie swobodnego poruszania się. Stojąc na schodku zwalniającego wagonu podstawianego pociągu w momencie otwarcia drzwi, gdy byłem już jedną nogą w wagonie ktoś z tłumu wyrwał silnym pociągnięciem boczną kieszeń moich spodni, w której miałem paszport. Dalej były krzyki i finał na komisariacie dworcowym z udziałem miejscowych policjantów. Około 20 z nich uzbrojonych w bambusowe pałki poszło ze mną na miejsce zdarzenia i świecąc moją latarką uznali, że nie ma mojego paszportu pod pociągiem. Wagony były już pełne i można było tylko pogadać. Dzięki temu, że byłem policjantem mogłem spędzić noc w komisariacie na dworcu. Był to budynek na peronie bez drzwi, z kotarą w środku. Całą noc po pomieszczeniu biegał szczur, a na fotelach spali policjanci. Oczywiście ze zdarzenia

trzeba było sporządzić dokumentację, czyli notatkę po angielsku, w której zostałem zobowiązany do oświadczenia, iż paszport zagubiłem. Rano dostałem gorącą słodką herbatę i z uwagi na brak możliwości skontaktowania się z polską ambasadą telefonicznie z komisariatu (wyjścia tylko policyjne) udałem się na miasto gdzie zatelefonowałem do ambasady w New Delhi. Stamtąd otrzymałem informację, aby sprawę zgłosić Policji i dostać się do ambasady Polski w New Delhi. Przy pomocy policjantów zakupiłem bilet do stolicy Indii. Około godziny 17.00 policjanci wyposażeni w bambusowe pałki wprowadzili mnie do pociągu. Moje wejście wyglądało tak: na początku szło dwóch policjantów, którzy uderzali osoby utrudniające przejście bambusowymi pałkami, a potem posadzono mnie wewnątrz przedziału, z którego wyrzucono pasażerów (przedziały nie posiadają drzwi). Następnie panowie policjanci pożegnali się i oddalili. Po ok. 18 godzinach podróży, nad ranem dotarłem do New Delhi. W ambasadzie po opowiedzeniu swojej historii otrzymałem nowy tymczasowy paszport (ważny 30 dni). Kolejny dzień to formalności związane z otrzymaniem odtworzonej wizy do Indii. Po tych emocjach nareszcie zakupiłem bilet na Goa.

Jazda pociągiem do Goa odbyła się bez szczególnych sensacji. Pociągi w Indiach są nie tylko sposobem na przemieszczanie się, ale również służą jako miejsce do interesów i wszelkiego rodzaju występów ludzi próbujących zarobić parę groszy na jedzenie. Następne dni to poznawanie plaży „Palolem” na Goa – miejsce warte każdej podróży (rekiny z frytkami, owoce morza, ceny 3–5 dolarów za obiad; wszystko podane w super warunkach jak na takie miejsce).

Byłeś też w Wietnamie.

Tak, kolejna moja podróż to wyjazd do Wietnamu, który rozpoczął się przekroczeniem granicy z Kambodżą. Trafiłem do miejscowości Ho Chi Minh dawniej nazywanej Sajgonem. Tam odbyłem dwie wycieczki. Pierwsza to rejon delty Mekongu gdzie w jednym z najbardziej żyznych terenów w Wietnamie uprawia się na skalę przemysłową cytrusy. W wąskich rzekach można podziwiać roślinność, żyjące tam owady oraz wydmy, na których hoduje się pszczoły. Druga wycieczka to tunele Wietkongu. Zostały one pobudowane, aby funkcjonować pod ziemią podczas prowadzonych działań wojennych na powierzchni. Wszelkiego rodzaju pułapki i pomysły na przeżycie podczas wojny w dżungli dają wiele do myślenia – jak daleko może posunąć się człowiek by przeżyć i zwyciężyć. Wiele uroku można znaleźć w północnym Wietnamie podczas podróży po zatoce Ha Long. Miejsce to z 1900 skalistymi wyspami wychodzącymi z morza oraz jaskinie pozwoliły na ustalenie tego miejsca pomnikiem krajobrazowym i wpisanie na listę UNESCO. Wycieczka obejmuje dwie noce i trzy dni zorganizowanego przemieszczania się w rejonie zatoki i pieszego odkrywania wysp. Dalej udałem się nocnym pociągiem z Hanoi do miejscowości Sapa położonej w górach. Miejsce to jest kurortem, w którym z uwagi na położenie nie dokuczają tropikalny upał. Jest tu sporo tras trekkingowych oraz widoków na tarasy ryżowe oraz góry. Wietnam to na pewno łatwo dostępny transport, niskie ceny noclegów i tanie piwo (ok. 1 zł pół litra).

A inne podróże?

Podróż do Malezji i Singapuru to odkrywanie miast, które znane są na świecie ze swojego rozmachu i ciekawych budowli. Pomimo, że nie ma w tych miejscach gór to i tak warto przyjechać tam aby przyjrzeć się kulturze oraz poczuć smak regionalnych potraw. Trzeba przejechać się metrem aby sprawdzić jak bardzo różni się od naszego warszawskiego oraz poczuć egzotykę chińskiej dzielnicy w sterylnie czystym Singapurze.

Jeździsz w jedno miejsce czy może łączysz miejsca według jakiegoś klucza czy motta podróży? Czy zabezpieczenie odpowiedniej kwoty pieniędzy umożliwiającej realizowanie swoich pasji jest trudne?

Nie mam pomysłu na podróżowanie. Każdy wyjazd jest spontaniczny i wynika z możliwości skorzystania w danym czasie z urlopu, promocji lotniczych oraz poszukiwania egzotyki, o którą coraz trudniej. Z racji zarobków jestem zmuszony do wyszukiwania w internecie lotów po najniższych cenach (ceny biletów w obydwie strony to dotychczas koszt ok. 1800–2000zł). Pobyt w Azji płd. to możliwość przemieszczania się i poznawania miejsc w korzystniejszej cenie niż w Europie.

Coraz dokładniej staram się wszystko przewidzieć i zabezpieczać przed wyjazdem. Paszport po przygodach w Indiach mam ukryty w wewnętrznej specjalnie wszytej kieszeni spodni. Pieniądze są schowane w pasku, który posiada od swojej wewnętrznej strony schowek z błyskawicznym zamkiem. Dodatkowo przed wyjazdem robię kserokopie paszportu, która jest schowana w plecaku tak by na wypadek nieprzewidzianego zdarzenia można było mnie zidentyfikować. Obowiązkowo zakupuję też ubezpieczenie. Dwa lata temu podczas podróży małym bussem z Tajlandii do Kambodży ok. 40 km od granicy kierowca auta, w którym jechałem stracił na łuku drogi panowanie nad nim i po chwili auto odbijało się od drzew po prawej stronie drogi. Na szczęście pasy zabezpieczyły mnie przed obrażeniami. Po pół godzinie był już kolejny samochód i nim kontynuowałem podróż. Podczas dalszej jazdy były silne opady deszczu i wyładowania atmosferyczne. Dochodziła już godzina 8.00 wieczorem gdy znalazłem się na przejściu granicznym tajsko-kambodżańskim Koh Kong. Tu spotkała mnie kolejna niespodzianka – przejście wyglądało jak z filmu grozy – zapory, przeciwczołgowe druty kolczaste. Na dodatek w biurze, w którym wyrabia się wizy siedziało trzech policjantów popijających rum, jeden z nich trzymał nogi na stole. Dowiedziałem się, że wiza będzie kosztować dwa razy więcej, coś około 120zł. Płatne w walucie tajlandzkiej bath – zamiast 20USD. Żadne argumenty do nich nie przemawiały. Pobrano ode mnie odciski palców i otrzymałem upragnioną wizę. Po wyjściu z biura obskoczyli mnie naganiacze, którzy oferowali transport do pobliskiego miasta oddalonego o 8 km. Z racji koloru skóry wszystkie stawki za przejazdy są zawyżane i trzeba się targować. Odszedłem drogą asfaltową ok. 1km i tam w zupełnych ciemnościach na drodze prowadzącej przez dżunglę zatrzymał się tzw. tuk tuk, który dowiózł mnie za dolara do miasta Koh Kong.

Z asp. Adamem Kędzierskim z KP Gdynia Karwiny rozmawiała kom. Beata Domitrz (KWP Gdańsk)

cd. wywiadu w kolejnym numerze kwartalnika

Wojewódzkie obchody Święta Policji połączone z nadaniem sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Kartuzach



21 lipca br. na rynku w Kartuzach mieliśmy okazję spotkać się na uroczystym apelu z okazji Święta Policji. Ten dzień w swojej tradycji nawiązuje do źródeł istnienia naszej służby, kiedy to 95 lat temu Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej powołał do życia Policję Państwową. 95. rocznica powstania polskiej Policji, która powołana została dokładnie 24 lipca 1919 roku to wyjątkowy jubileusz. Zarówno wtedy, jak i dziś główne zadanie Policji to ochrona bezpieczeństwa ludzi oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Tegoroczne wojewódzkie obchody Święta Policji miały szczególne znaczenie dla Komendy Powiatowej Policji w Kartuzach. Tego dnia Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Komendanta Powiatowego Policji w Kartuzach, zaopiniowany przez Komendanta Głównego Policji, nadał komendzie sztandar. Sztandary towarzyszą komendom Policji każdego szczebla od 1918 roku. Przypominając o tradycji i naczelnych dewizach służby. Sztandar to symbol najwyższych wartości, który jest ważnym elementem społecznym. Mieszkańcy fundując go i przekazując wyrażają funkcjonariuszom swoje zaufanie i uznanie. Nagradzając trud i niedogodności codziennej, trudnej i niebezpiecznej służby. Pomorskie obchody święta Policji rozpoczęły się mszą świętą w Kościele pod wezwaniem św. Kazimierza w Kartuzach.

Następnie, w uroczystej oprawie, pododdziały przemarszerowały na Rynek, gdzie odbył się uroczysty apel. Po złożeniu meldunku o rozpoczęciu uroczystości, przywitaniu przybyłych gości oraz odegraniu Hymnu RP, odczytany został akt nadania i wręczenia sztandaru. Następnie odbyła się ceremonia wbijania gwoździ honorowych. W imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Komendanta Głównego Policji wbicia gwoździ honorowych dokonał I Zastępca Komendanta Głównego Policji – nadinsp. Krzysztof Gajewski. Do wbijania gwoździ zaproszeni zostali również przedstawiciele samorządów

terytorialnych, fundator sztandaru, kierownik jednostki, przedstawiciele oficerów, aspirantów, podoficerów i szeregowych Policji z jednostki, której wręczono sztandar. Poświęcenia sztandaru dokonał Biskup Pelpliński – dr Ryszard Kasyna.

Policjanci i pracownicy pomorskiej Policji odebrali odznaczenia państwowe. Złote, Srebrne i Brązowe „Medale za Długoletnią Służbę”, Srebrne i Brązowe Odznaki „Zasłużony Policjant”. Podczas uroczystości wręczone zostały także nominacje na wyższe stopnie służbowe oraz „Medale za Zasługi dla Policji”. W całym garnizonie pomorskim za szczególne zasługi położone w zapewnieniu bezpieczeństwa Państwa oraz wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych przyznano: 97 Medali za Długoletnią Służbę w tym 11 Złotych, 54 Srebrne i 32 Brązowe. 69 Odznaczeń „Zasłużony Policjant” z czego 2 Złote, 7 Srebrnych i 60 Brązowych. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji nadano Złoty, Srebrny i 15 Brązowych „Medali za Zasługi dla Policji”. Wręczono również akty mianowania na wyższy stopień służbowy. Na stopień inspektora Policji w całym województwie mianowano 5 Policjantów, stopień młodszego inspektora otrzymało 7 osób, podinspektora 17. W korpusie oficerów młodszego stopnia nadkomisarza otrzymało 23 policjantów, komisarza 48. Mianowano 179 aspirantów sztabowych, 342 starszych aspirantów, 225 aspirantów i 310 młodszych aspirantów. Stopień sierżanta sztabowego otrzymało 264 funkcjonariuszy, starszego sierżanta 120, sierżanta 295 policjantów. Nadinsp. Wojciech Sobczak mianował na wyższy stopień 81 posterunkowych pełniących służbę w Komendzie Wojewódzkiej Policji oraz w Oddziałach Prewencji Policji w Gdańsku.

st.post. Anna Banaszewska-Jaszczyk
KWP Gdańsk



„POLICJA W OCZACH SPOŁECZEŃSTWA

– WYMIANA DOŚWIADCZEŃ W ZAKRESIE PLANOWANIA POLITYKI WIZERUNKOWEJ KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W GDAŃSKU”



To projekt, który powstał przy udziale Zespołu Funduszy Pomocowych oraz Zespołu Prasowego KWP w Gdańsku. Na jego realizację Pomorska Policja uzyskała dofinansowanie w wysokości 47 572 EUR. Celem głównym projektu była wymiana doświadczeń oraz dobrych praktyk przedstawicieli różnych Policji europejskich w obszarze komunikacji ze społeczeństwem, przede wszystkim za pośrednictwem mediów, jak również planowanie polityki wizerunkowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Do udziału w projekcie przystąpiło czterech partnerów zagranicznych:

- Urząd Kryminalny Kraju Związkowego Meklemburgii Pomorza Przedniego
- Policja Okręgu Blekinge
- Policja Miejska w Bolonii
- Generalny Inspektorat Policji w Bukareszcie

Łącznie w czterech wymianach wzięło udział 30 osób, w tym funkcjonariusze i pracownicy cywilni na co dzień reprezentujący Pomorską Policję w kontaktach z dziennikarzami, tj. Rzecznik Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku, członkowie Zespołu Prasowego oraz oficerowie prasowi z Komend Miejskich i Powiatowych woj. pomorskiego, jak również członkowie Zespołu Komunikacji Społecznej Wydziału Prezydialnego KWP w Gdańsku.

Uczestnicy oprócz aktualizacji i poszerzenia posiadanej wiedzy, podniesienia kwalifikacji zawodowych i kompetencji doskonalili swoje umiejętności językowe.

Krzysztof Sptocharski KWP Gdańsk

Relacja mł. asp. Szymona Szemberskiego KWP Gdańsk:
11–17.05 Włochy – Bolonia

Głównym celem wizyty było poznanie struktury Policji włoskiej oraz wymiana wiedzy i doświadczeń związanych z aspektami planowania polityki wizerunkowej włoskiej Policji. Ponadto, projekt pozwolił uczestnikom poznać region Emilia-Romania – szczególnie jego stolicę Bolonię, obowiązujący język, kulturę i obyczaje.

Miejscem szkolenia było miasto Bolonia, w którym mieści się budynek Kwatery Głównej Policji Muncypalnej Bolonii.

Program rozpoczęło spotkanie z Carlo di Palma, Komendantem Policji Muncypalnej Bolonii. Pan Carlo di Palma przedstawił strukturę oraz zasady funkcjonowania Policji Muncypalnej w Bolonii. Następnie Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku nadinsp. Wojciech Sobczak omówił prezentację dotyczącą polskiej Policji. Prezentacja dotyczyła przede wszystkim struktury Policji oraz zasad jej funkcjonowania, a także zadań jakie wykonują policjanci.

W trakcie realizacji projektu zaprezentowano nam m.in. strukturę administracyjną Republiki Włoskiej, która jest zdecentralizowana. Każdy z regionów wypracowuje własne standardy, procedury i schematy organizacyjne. Ponadto istnieje wielorakość służb policyjnych – 5 służb krajowych i 2 lokalne. Zgodnie z tym co przedstawiła nam strona włoska rodzi to wiele problemów kompetencyjnych, ponieważ często zadania poszczególnych Policji nakładają się na siebie. Rozwiązanie zastosowane w polskiej Policji, gdzie struktury są jednolite dla wszyst-



kich województw wydaje się być lepszym rozwiązaniem, gdyż działania formacji policyjnych winny być jednolite i spójne dla całego państwa.

Ważną kwestią polityki wizerunkowej, w której polska Policja też znacznie wyprzedza Włochów jest funkcjonowanie rzeczników prasowych i zespołów prasowych na każdym szczeblu organizacyjnym. Włoska Policja Lokalna nie posiada tego typu stanowisk na żadnym szczeblu organizacyjnym a osobami odpowiedzialnymi za bezpośrednie kontakty z mediami są Komendanci Muncypalni lub Prowincjonalni, wspomagani przez służby prasowe miasta. W skutek takiej organizacji często dochodzi do sytuacji, w których media oskarżając Policję o różne kwestie (nawet te błahе) nie otrzymują żadnej odpowiedzi ze strony Policji co osłabia jej wizerunek. W Polsce w takich sytuacjach odpowiedź Policji poprzez rzeczników i zespoły prasowe jest natychmiastowa co pozwala na kreowanie pozytywnego wizerunku w odbiorze społecznym.

st.asp. Daniel Pańczyszyn KPP Lębork

Relacja st.asp. Daniela Pańczyszyna z KPP w Lęborku 4-10.05 Szwecja – Karlskrona

Ośmioosobowa grupa oficerów i rzeczników prasowych z pomorskiego garnizonu podczas wizyty w Szwecji zapoznała się z pracą policjantów z Karlskrony. W skład

grupy wchodzili oficerowie i rzecznicy prasowi z Gdańska, Sztumu, Bytowa i Słupska.

Podczas wizyty poznali strukturę i funkcjonowanie tamtejszej Policji. Zobaczyli jak wygląda codzienna służba patroli Emergency Unit oraz K-9 – odpowiednika patroli interwencyjnych oraz przewodników psów służbowych. Duże wrażenie zrobiła wizyta w „Police Academy Vaxjoe” – cywilnej uczelni szkolącej szwedzkich policjantów. Tam policjanci z Polski mieli okazję przyjrzeć się m.in. jak realizowane są zajęcia z taktyk interwencji i zapoznać się z harmonogramem studiów policyjnych. Goście z Polski, w ciągu pięciu dni pobytu w Karlskronie, przekonali się także jak ważnym z punktu widzenia społeczności lokalnej może być prowadzony tam program dotyczący koncepcji Policji Środowiskowej, założeniem którego jest skuteczne zwalczanie przestępczości i antyspołecznych zachowań. Gwarantem sukcesu, jak twierdzą Szwedzi, jest bliska współpraca Policji oraz władz miejskich ze społecznością lokalną, na wielu płaszczyznach życia. W trakcie wizyty policjanci z Polski, zajmujący się na co dzień współpracą z mediami, poznali jak taka współpraca wygląda w Szwecji. W ramach tego tematu uczestniczyli w zajęciach z rzecznikiem Policji w Karlskronie oraz odwiedzili redakcję lokalnej gazety, stacji telewizyjnej i radiowej.



ZWIĄZKI ZORGANIZOWAŁY DZIEŃ DZIECKA

W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Gdańsku Oliwie odbył się wzorem lat ubiegłych festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowany przez m.in. przez Wojewódzki Zarząd Zakładowy NSZZ Pracowników Policji w Gdańsku we współpracy z NSZZ Policjantów woj. pomorskiego.

W imprezie uczestniczyło kilka tysięcy dzieci i ich opiekunów. Mnóstwo atrakcji przygotowanych dla najmłod-

szych oraz piękna pogoda sprzyjały udanej zabawie. Dla dzieciaków zorganizowano dużo upominków, tak aby każde dziecko do domu wróciło pełne wrażeń i z uśmiechem na twarzy.

Krystyna Maculewicz
Przewodnicząca
WZZ NSZZ Pracowników Policji w Gdańsku

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW

ZARZĄD GŁÓWNY



ul. Puławska 148/150
02-624 Warszawa 12
www.nszzp.pl

tel. 601-5926; 601-2285; 601-3530;
601-4201; 601-4202 fax. 601-3197
e-mail: zgnszzp@onet.pl



KOMUNIKAT

W czerwcu 2014 roku na podstawie umowy z 18 marca 2014 roku odbyło się spotkanie w Kancelarii Adwokackiej Pani dr Marty Derlatki reprezentującej ZG NSZZ Policjantów w zakresie sporządzenia i złożenia pozwu zbiorowego z powodu braku waloryzacji płac w latach 2009–2013 oraz skargi do Trybunału Konstytucyjnego RP wobec niepełnej waloryzacji płac w roku 2009 – co stanowi realizację Uchwał ZG nr 111 i 112 z dnia 4 czerwca 2014 roku.

Podczas spotkania Pani Mecenasa, odnosząc się do przyjętych przez ZG uchwał, stanowczo odrzuciła na obecnym etapie możliwość skutecznego złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego RP przez ZG w zakresie niepełnej waloryzacji płac w Policji w roku 2009. Jako uzasadnienie zwróciła uwagę, że władza ustawodawcza nie zabrała nam "w sposób krzywdzący względem pozostałych grup zawodowych" uprawnienia do waloryzacji (zapis o wysokości waloryzacji został utrzymany w ustawie), a tylko z powodu "innych" przesłanek nie wypłacono nam pełnej kwoty waloryzacji (zamiast 3,9% dostaliśmy jedynie 1,9%). Tak więc stajemy w sytuacji, gdzie należy bezwzględnie wykorzystać wszystkie środki odwoławcze, w tym przypadku ścieżkę przed sądami RP np. w ramach pozwu zbiorowego i dopiero ostatecznym krokiem może być skierowanie wniosku przez ZG do Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto skierowanie takiego wniosku w chwili obecnej, a więc przed jakimkolwiek rozstrzygnięciem indywidualnym lub w ramach pozwu zbiorowego, może nieść skutki ujemne jako niekorzystne źródło odniesienia przy wydawaniu wyroków przez sądy RP w przypadku odrzucenia naszego wniosku przez Trybunał.

Kolejnym tematem spotkania było omówienie zasad sporządzania przez Kancelarię pozwu zbiorowego oraz zasad przystępowania do tego pozwu funkcjonariuszy Policji. Pani Mecenasa wskazała właściwe druki, jakie musi wypełnić każdy zainteresowany funkcjonariusz Policji w jednostce macierzystej. Następnie wypełnione druki składamy u wyznaczonej z ramienia ZW NSZZP osoby, a na koniec wyznaczonego terminu w całości przesłane są do Kancelarii. Wskazane zostały również koszty, jakie indywidualnie ponosi każdy zainteresowany uczestnictwem w pozwie zbiorowym (tylko zaksięgowana kwota nadaje bieg wnioskowi indywidualnego policjanta) i jest to kwota 430 zł wpłacana na właściwy numer rachunku bankowego, a składają się na nią czynniki:

- 290 zł – obsługa pozwu przez Kancelarię w zakresie przeliczenia właściwej należnej kwoty utraczonej waloryzacji, pogrupowania funkcjonariuszy na kategorie zbieżne (wymóg formalny), złożenie pozwu;
- 140 zł – opłata sądowa.

Cała wpłacona indywidualnie przez przystępujących do pozwu funkcjonariuszy kwota pozostaje w dyspozycji Kancelarii, a w przypadku wygrania pozwu może nastąpić (jako zasądzony) zwrot kosztów opłaty sądowej. Porównywalnie jest to taka sama kwota, jak w przypadku pozwu funkcjonariuszy SW reprezentowanych przez zupełnie inną kancelarię. Należy przy tym pamiętać, że każde przystąpienie osoby zainteresowanej od pozwu jest decyzją indywidualną i powoduje konieczność indywidualnej wpłaty określonych środków, tak więc każdy musi być świadomy, że nie ma 100% gwarancji i pewno-

ści powodzenia nasza inicjatywa pozwu zbiorowego – nawet pomimo docierających do nas informacji ze strony Służby Więziennej o daleko idącym zaawansowaniu ich procesu w analogicznej sprawie, my możemy znaleźć się w innej sytuacji orzeczniczej z uwagi na brak precedensu.

Kolejnym aspektem, który musi być oceniony indywidualnie przez każdego z funkcjonariuszy przystępujących do pozwu zbiorowego, jest niewątpliwie wyliczona kwota roszczenia z tytułu braku waloryzacji i tutaj niestety Pani Mecenasa nie mogła w chwili obecnej powiedzieć, jakie to mogą być kwoty. Na podstawie informacji od funkcjonariuszy SW możemy mówić o roszczeniach w granicach kwot pomiędzy 1000 zł (grupy 2–3) nawet do kwoty 8000 zł (grupy oficerskie) za cały okres braku waloryzacji, należy jednak pamiętać o mogących wystąpić różnicach w sposobie naliczania poszczególnych składników uposażenia pomiędzy naszymi służbami. Bardzo ważnym elementem wskazanym przez obie strony jest obecnie nadanie określonego, szybkiego rytmu zbierania właściwych zaświadczeń od pracowników w jednostkach wojewódzkich oraz wskazanie terminu granicznego zbierania wniosków od zainteresowanych przystąpieniem do pozwu zbiorowego. Po tym terminie nie będą już przyjmowane już kolejne wnioski. Jest to konieczne z uwagi na bardzo skomplikowaną procedurę wyliczeń właściwych kwot roszczenia. Poruszono tutaj kwestię konieczności wydania właściwego zaświadczenia przez pracodawców w terenie, wskazując na ewentualne możliwe wydłużanie się procedury w zależności przede wszystkim od liczby zainteresowanych w danym garnizonie funkcjonariuszy. Wspólnie ustaliliśmy, że w przypadku trudności ze strony pracodawcy w uzyskaniu stosownego zaświadczenia, należy każdorazowo zwracać się do pracodawcy RAPORTEM (z przywołaniem właściwej Uchwały nr 112/VI/2014 ZG z dnia 4 czerwca 2014 roku), co pociąga za sobą określony tryb realizacji procedury. W przypadku dalszego uporczywego odmawiania wydania wnioskowanego zaświadczenia, sytuacja taka może stać się wnioskiem kolejnego pozwu ze strony Kancelarii.

Podsumowując spotkanie należy stwierdzić, iż w chwili obecnej wszystko w naszych rękach i tylko szybkie działanie, rozpowszechnienie informacji i dotarcie do jak największej liczby funkcjonariuszy spowoduje zebranie określonej grupy uczestników pozwu zbiorowego. Termin ostateczny zbierania przez Kancelarię wniosków oraz właściwy numer rachunku bankowego do wpłat zostaną wskazane w kolejnej informacji.

PAMIĘTAJMY

Przystąpienie do pozwu zbiorowego to decyzja podejmowana indywidualnie przez każdego z funkcjonariuszy Policji i nie może być przedmiotem roszczenia wobec organizacji związkowej NSZZ Policjantów.

Piotr Malon
Wiceprzewodniczący
ZG NSZZ Policjantów

ZAWODY WĘDKARSKIE SŁUŻB MUNDUROWYCH

19 lipca na Jeziorze Miejskim Małym w Człuchowie odbyły się I zawody O Puchar Komendanta Powiatowego w Człuchowie zorganizowane w związku z obchodami „Święta Policji”.

Na starcie stanęło dziewięć dwuosobowych ekip. Podczas zawodów dopuszczalny był połów ryb metodą spławikową, na jedną wędkę jednocześnie. Punktowano ryby zgodnie w wymiarach ochronnych. Za każdy gram przyznawano jeden punkt. Klasyfikowano zawodników zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. Łącznie podczas zawodów złowiono 70 kg ryb, głównie uklei, krąpi i leszczy.

nadkom. Karol Dziemiańczyk
KPP Człuchów



POLICJANT Z WEJHEROWA ZAJĄŁ I MIEJSCE W OGÓLNOPOLSKICH POLICYJNYCH ZAWODACH STRONGMAN

St.post. Mateusz Ostaszewski z Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie zwyciężył na V Ogólnopolskich Zawodach Strongman Policjantów, które odbyły się w Kłobucku. Uczestnicy konkursu musieli zmierzyć się w pięciu konkurencjach.

Policijni siłacze z całej Polski w maju już po raz piąty spotkali się w Kłobucku. Wśród policyjnych zawodników znalazł się również przedstawiciel Straży Granicznej. Głównym celem imprezy jest popularyzacja dyscyplin siłowych oraz aktywności ruchowej wśród funkcjonariuszy. Siłacze konkurowali w pięciu dyscyplinach:

- spacer farmera z walizkami o wadze 100 kg i spacer buszmena z ramą o wadze 240 kg,
- zegar z 4 hostessami (ciężar ponad 300 kg)
- uchwyt Herkulesa – utrzymywanie w górze umieszczonego na platformie samochodu KIA Ceed,
- wyciskanie platformy na barki z quadem o wadze 300 kg,
- przeciąganie tira o wadze 8 ton.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął Mateusz Ostaszewski z Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie, drugie miejsce Adam Antońkiewicz – reprezentujący Straż Graniczną, a trzecie Mariusz Tałać z Komendy Powiatowej Policji w Kłobucku.

Zwycięscy zawodnicy, oprócz pucharów, otrzymali także nagrody rzeczowe.

St.post. Mateusz Ostaszewski na co dzień pracuje w Komisariacie Policji w Szemudzie na stanowisku patrołowo – interwencyjnym. Ma 23 lata i jest mieszkańcem powiatu wejherowskiego, a od roku jest funkcjonariuszem Policji.

Michał interesuje się sportem od 15 roku życia, natomiast treningi dyscypliny strongman rozpoczął mając lat 17.

asp. Anetta Potrykus
KPP Wejherowo



MONTE CASSINO – ŁĘBORSKI POLICJANT NA PODIUM W BIEGU

Po raz kolejny asp.sztab. Adam Thiel zdobył medal, tym razem w biegu we Włoszech podczas uroczystości upamiętniających polskich żołnierzy poległych pod Monte Cassino. Po biegu, Adam wspólnie z delegacją polskich policjantów wziął udział w uroczystościach obchodów 70-rocznicy bitwy pod Monte Cassino.

Po raz kolejny policjant z łęborskiej komendy stanął na podium w konkurencji biegowej. Tym razem asp.sztab. Adam Thiel 17 maja zajął III miejsce w kategorii wiekowej powyżej 40 lat i XVI miejsce w klasyfikacji generalnej, biegu na 10 km, który odbył się w ramach obchodów 70-rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Jak opowiada Adam tym razem nie było tak łatwo jak zazwyczaj, gdyż trasa biegu prowadziła tylko 1,5 km przez miasto, a następnie 8,5 km cały czas pod górę, przy różnicy wysokości pomiędzy startem, a metą ponad 500 m. Bieg zakończyło 998 zarejestrowanych uczestników z całego świata (w tym 4 osobowa reprezentacja polskich policjantów z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i Komisariatu Policji w Krynicy Zdroju, pod kierownictwem członka reprezentacji Komendanta Głównego Policji w lekkiej atletyce mł.insp. Tomasza Kubickiego – Komendant Powiatowej Policji w Oleśnie – KPP Oleśno, woj. opolskie).

Następnego dnia asp.sztab. Adam Thiel wraz z polską delegacją pod przewodnictwem p.o. Dyrektora Gabinetu KGP insp. Robert Żółkiewskiego z Komendy Głównej Policji wziął udział w uroczystościach obchodów 70-rocznicy bitwy pod Monte Cassino.

Adam biega, zdobywając medale od 1993 roku. Policjantem jest od 15 lat. Swoją karierę rozpoczął w Łęborku, po kilku latach przeniósł się do Szkoły Policji w Słupsku gdzie kontynuował karierę sportową. Od 2010 roku wrócił do łęborskiej komendy i obecnie pracuje w wydziale kryminalnym. Mimo codziennej żmudnej pracy dochodzeniowca znajduje czas na codzienne treningi i zdobywanie złotych medali w Mistrzostwa Polski Policjantów na dystansie 10 km. Ponadto Adam jest m.in. wicemistrzem Polski na 100 km w 2010 roku, startował również w biegach za granicami kraju. Zdobył II miejsce drużynowo w Mistrzostwach Świata: Budapeszt 2001 i Siofok (Węgry) 2008. Jest również brązowym medalistą w klasyfikacji indywidualnej Mistrzostw Europy Policjantów w Atenach 2002. Informacje o jego sukcesach można odnaleźć w Wikipedii.

st.asp. Daniel Pańczyszyn
KPP Łębork

FINAŁ XXVII KONKURSU „POLICJANT RUCHU DROGOWEGO”

Przez trzy dni policjanci z ruchu drogowego zmagali się z konkurencjami w XXVII Ogólnopolskim Konkursie Policjant Ruchu Drogowego. Po pięciu konkurencjach został wyłoniony najlepszy policjant z drogówki – mł. asp. Paweł Rut reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Szczecinie. Gratulujemy!

W czerwcu 34 policjantów i 2 żandarmów zmagano się z pięcioma konkurencjami w XXVII Ogólnopolskim Konkursie – Policjant Ruchu Drogowego. W pierwszym dniu konkursu odbył się test z wiedzy o ruchu drogowym oraz strzelanie z broni służbowej.

Drugiego dnia policjanci kierowali ruchem na skrzyżowaniu jednej z bardziej ruchliwych ulic Gdyni oraz jeździli na czas motocyklem służbowym. Trzeci i zarazem ostatni dzień zmagania to jazda sprawnościowa samochodem służbowym.

Tegoroczny konkurs został rozegrany podczas XIII Bałtyckich Targów Militarnych „BALT-MILITARY-EXPO”, tam też odbyła się ceremonia zakończenia konkursu i wręczenie nagród przez I Zastępcę Komendanta Głównego Policji nadinsp. Krzysztofa Gajewskiego.

W klasyfikacji generalnej zwyciężył mł. asp. Paweł Rut z Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, drugi był asp. Tomasz Gałuszka z KWP w Krakowie, trzeci asp. Andrzej Seredyn z KWP w Radomiu.

PROJEKT „CENTRAL MEETBIKE”

Policjanci z Gdańska gościli w Dreźnie, Lipsku i Berlinie. Wizyta odbyła się w ramach projektu „Central Meetbike” zorganizowanego przez Pomorską Unię Mobilności Aktywnej.

Od 22 do 25 kwietnia policjanci z KMP w Gdańsku i KMP w Gdyni wraz z pracownikami Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, pracownikami Pomorskiej Unii Mobilności Aktywnej w Gdańsku oraz przedstawicielami mediów publicznych odwiedzili Drezno, Lipsk i Berlin, gdzie mieli okazję do zapoznania się z rozwiązaniami inżynierskimi, projektowymi i technicznymi w zakresie komunikacji rowerowej.

W czasie wizyty uczestnicy brali udział w wykładach tematycznych w Szkołach Wyższych w Dreźnie i Lipsku, oraz w Urzędzie infrastruktury drogowej w Berlinie. Przemierzali ok. 100 kilometrów po drogach miast Drezna, Lipska i Berlina, po trasach, których specyfika oraz zakres miał na celu pokazać jak najwięcej rozwiązań zastosowanych w infrastrukturze drogowej.

Zapoznanie z rozwiązaniami zastosowanymi u naszych sąsiadów dały uczestnikom pomysły do realizowania



Klasyfikacja generalna drużyn:
I miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie,
II miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku,
III miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie oraz gratulujemy osiągniętych wyników.

sierż. sztab. Michał Sienkiewicz
KWP Gdańsk

koncepcji rowerowych w Gdańsku, jak i możliwości przebudowy już istniejących ciągów.

sierż. sztab. Bogdan Stefański
KMP Gdańsk



okiem fotografa

KWP Gdańsk

Pomorskie obchody Święta Policji Nadanie sztandaru KPP w Kartuzach



RATOWNICTWO W SYTUACJACH TAKTYCZNYCH

CZĘŚĆ 2

W poprzednim artykule, w którym starałem się przybliżyć problematykę związaną z ratowaniem życia w sytuacjach taktycznych opisałem w skrócie drogę jaka potrzebna była aby TCCC zaczęło funkcjonować na obecnym poziomie. Teraz chcę się skupić na konkretnych zasadach TCCC.

Tak jak wspominałem w latach 90-tych XX wieku Amerykanie rozpoczęli prace nad sposobami skutecznej pomocy żołnierzom, którzy ulegli urazom w walce lub w trakcie wykonywania swoich misji. Podczas analiz okazało się, że w ok. 80% przypadków nie można pomóc i ofiary tych zdarzeń to osoby, które zginęły. Jak już wiemy zainteresowano się pozostałymi 20% rannych a bardziej specyfiką odniesionych obrażeń u tych osób. Po dokładnym przejrzeniu rodzaju obrażeń stwierdzono, że w ramach omawianych 20% rannych ok. 60% stanowią ofiary, u których występowały silne krwotoki z kończyn, 30% to ci, u których nastąpiły komplikacje oddechowe, a mechanizm ich powstania związany był z uszkodzeniami układu oddechowego. Pozostałe 10% stanowiły przypadki utraty przytomności, w następstwie których poszkodowani ponosili śmierć na polu walki. Analiza ta pokazała przede wszystkim gdzie należy szukać problemu i jak sobie z nim radzić. Idąc dalej tym tropem dochodzimy do wniosku, że przecież potrafiąc radzić sobie w sytuacjach takich jak krwotok z kończyn, doskonale damy sobie radę w przypadku rany tułowia gdzie doszło do przebiccia płuca i też będziemy zdolni do udrożnienia dróg oddechowych u osoby nieprzytomnej. Czynności, które należało wdrożyć zawierały się w algorytmach ratownictwa „cywilnego”, jednak jak pokazują nam wyniki przeprowadzonej analizy priorytetem w ratownictwie taktycznym jest szukanie ran, następnie uszkodzeń układu oddechowego i na samym końcu sprawdzanie stanu świadomości. Nasz punkt postrzegania tego problemu zależy również od uświadomienia sobie faktu, że na pole walki zazwy-

czaj posyła się ludzi sprawnych, zdrowych w bardzo dobrej kondycji fizycznej. Osoby takie nie są narażone na przypadki jakie na co dzień znane są ratownikom medycznym pracującym w miejskich stacjach pogotowia czyli zawały, udary, padaczki i omdlenia różnego typu. Sprawny, młody i silny organizm spokojnie jest w stanie wytrzymać bezdech ok. 1-minutowy i nic złego się nie dzieje. Prowadząc zajęcia z zakresu ratownictwa posługując się drobnym testem, otóż uczestnicy mają wstać z miejsca i na sygnał wstrzymać oddech aż do momentu kiedy zaczną odczuwać silny dług tlenowy i wtedy mają usiąść. Zazwyczaj większość osób siada po ok. 1 minucie. Zdarzają się osoby, które dotrzymują do ok. 2 minut bezdechu bez utraty przytomności i żadnych skutków ubocznych. To doświadczenie doskonale obrazuje, jakie konsekwencje u zdrowych ludzi ma chwilowy bezdech. Dla porównania możemy sobie wyobrazić, że podczas silnego krwawienia z dużych naczyń krwionośnych może wypłynąć ok. 0,2 – 0,3 litra krwi na minutę, a nagła utrata jej w ilości ok. 30 – 40 % czyli ilości odpowiadającej 1,5 – 2,0 litrom krwi może być śmiertelna. Podany fakt pokazuje jak ważnym elementem jest szybkie zlokalizowanie ran i ich zatamowanie. Doskonale wiemy, że u żołnierzy do ewentualnych stanów zagrożenia życia dochodzić będzie najczęściej w wyniku urazów spowodowanych wybuchami, postrzałami, ranami kłutymi i odłamkami. W związku z tym w algorytmie postępowania w ramach TCCC trzeba odwrócić priorytety z „cywilnego” ABC (ang. Airways, Breath, Circulation) na taktyczne CBA (ang. Circulation, Breath, Airways). Zmiana myślenia z tradycyjnego ratownictwa jest pierwszym elementem do zastosowania podczas ratowania życia na polu walki.

W kolejnym numerze zajmę się badaniem taktycznym i szybkimi sposobami tamowania krwawień.

podkom. Jarosław Przyjemczak
KWP Gdańsk

PATROL
KWARTALNIK POMORSKIEJ POLICJI

Wydawca: NSZZ Policjantów woj.pomorskiego
Redaktor naczelny: kom. Beata Domitrz
Redakcja: KWP w Gdańsku, Wydział Prezydialny,
ul. Okopowa 15, 80-819 Gdańsk
tel. 58 32 15 668

www.pomorska.policja.gov.pl,
patrol@pomorska.policja.gov.pl

Druk: Drukarnia WL, ul. Elbląska 66, Gdańsk
tel. 58 30 14 418

Nakład: 1000 egz.

Zdjęcie na okładce: Zespół Prasowy KWP Gdańsk



#11 Wrzesień 2014

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej www.pomorska.policja.gov.pl.

Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z kwartalnika tylko za zgodą redaktora naczelnego.

Kwartalnik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.